

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorem miejscowi...

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Żaloba narodowa.

Lwów d. 20. listopada.

W kołach patriotycznych we Lwowie, a może i gdzie indziej, od dłuższego już czasu toczy się ożywiony spór nad kwestją obchodzenia setnej rocznicy trzeciego rozbioru Polski...

Według naszego przekonania, żadne podobne zgromadzenie, chociażby nawet najliczniejsze, nie może mieć pretensyi do tego, ażeby jego uchwały (jeżeliby miały) przysięgły do głosowania miały znaczenie obowiązujące dla kogokolwiek więcej, jak tylko ohyba osobie...

W rozbiórce naszem nie posiadamy nawet takiego organu, który mógłby wzywać się za uprawnionym do wydawania hasła dla całego narodu, dla wszystkich dzielnic. Galicya ma swoją legalną reprezentacyę w sejmie, lecz obie drugie dzielnice takiej reprezentacyi nie posiadają...

Powiadają, że młodzież pragnie obchodzić rok 1895 żalobą, więc i naród powinien pójść za jej głosem począciwym. Ze obę obchodzenia tej smutnej rocznicy w jak najbardziej poważnym nastroju jest zacząć, tego nikt nie przeczy...

dobnych sprawach według własnego zdania, stosownie do okoliczności, jakiej działac jest możliwym. I nie jakies bezimienne kółka młodzieży niechaj o tem decydują...

Specyalnie co się tyczy Galicyi byłoby w tej chwili proklamowanie żaloby aktem zupełnie nieostowem. Żaloba jest bowiem niemym objawem uczucia niemocy...

Więc po kimże mamy teraz przyzwierać żalobę? Czy po idealach naszych, które są nieśmiertelne, i teraz po stu latach próby ogniewej, jasniejszym niż kiedykolwiek jaśnieją blaskiem?

Rozumieliśmyby zresztą żalobę tam, gdzie uczucia narodu absolutnie nie mogą objawić się inaczej jak tylko w podobny sposób bierny i niemy. Lecz nawet i tam uważalibyśmy to za niepotrzebne marnowanie ofiar najsłabszych...

Więć po wystawie kościuszkowskiej, która powinna nam dać impuls do oszczędniejszej intensywności pracy nad odrodzeniem narodu wewnętrzny, nad wzmożeniem jego sił, na wszystkich polach produkcyjnych...

Praca patriotyczna, praca w oichem skupieniu ducha, a gorąca i serdeczna, dla dobra sprawy narodowej — oto naszym zdaniem najodpowiedniejszy sposób objawienia na zewnątrz, że stuletnia niewola uczyniła z nas naród dzielny i hartowany.

Teraz nie zabawiamy się żalobą!

KORESPONDENCJE.

Poznań 18 listopada.

(Wystawa w Poznaniu. — Zmiany ministeryalne.)
(N. U.) Mówiąc o wystawie poznańskiej, czytelnicy wasi będą mieli bez wątpienia na myśli co dopiero zankniętą wystawę we Lwowie...

Niewdzięczna.

Obrazek Wiktora Gomułkolego.

— Nie! nie warto być na tym świecie człowiekiem szlachetnym!
Zdanie takie wygłosił mężczyzna niemłody, w którym to przedewszystkiem uderzało, że zamiast „szlachetnym” wymawiał „ślachetnym”...

— Licho wie. Ze zgrzyot podobno. Bo wiodło mu się nie tego; można nawet powiedzieć, że mu się wcale nie wiodło. Co wziął po ojcu, stracił; potem musiał pożyczyc na wysokie, na bardzo wysokie procenta...

W początkach mieliśmy nie mało ambarasu w wyszukaniu dobrego i dogodnego miejsca na pole naszych popisów. Byliśmy pod tym względem w tem samym położeniu w jakim znajduje się obecnie magistrat lwowski...

Nasza wystawa w porównaniu z waszą będzie przedsięwzięciem skromnem, już to dlatego, że nasze księstwo nie może się mierzyć z obszarem Galicyi, jak również i dlatego, że ona będzie tylko wyłączenie przemysłowa...

Cechą jednakże charakterystyczną przyszłej poznańskiej wystawy jest zgodny w niej dotychczas współdziałanie dwóch narodowości, niemieckiej i polskiej...

Jakimi to będą dobrodziejstwa, które rząd myśli wrzucić na zapelnienie wypróżnionej kieszeni ostatnimi niepowodzeniami wyciechniętego rolnika...

Z pociechą przyznać musimy, że kilka firm lwowskich, krakowskich, a nawet przemyskich, formalne zgłoszenia na naszą wystawę nadesłało, z radością przyjęliśmy zapowiedź Jana hr. Potocznego z Rymanowa...

— Licho wie. Ze zgrzyot podobno. Bo wiodło mu się nie tego; można nawet powiedzieć, że mu się wcale nie wiodło. Co wziął po ojcu, stracił; potem musiał pożyczyc na wysokie, na bardzo wysokie procenta...

była w naszej skórze się nie skrupiła, bo na pobladłość ze strony konserwatystów, dziś przy starze będących liczyć nie możemy. Wszak u nas wszystko po staremu, wszystko jest możebne a skutki...

Warszawa d. 17. listopada.
Słabym tylko echem odbijają się za granicami jaki męczonych wszelkimi sposobami ofiar, nad któremi się Moskale z całą brutalnością władowali...

Oto krótka historia konduktora U., o której się onegdy dowiedziałem, a którą bez wymienienia nazwiska podaję, ponieważ sprawa nie jest jeszcze skończoną...

W kilka dni później o godzinie 2 w nocy, otoczono mieszkanka żandarmanami i zrobiono u niego ścisłą rewizję. Po bezskutecznem przeszukaniu rzeczy, łózek, a nawet wytrzeszeniu słomy z sienników, zerwano podłogę...

sano mu w paszport, że jest prawosławnym i stanu wolnego, a gdy żądał poprawki, że jest żonatym i ojcem sześciorga dzieci, dostał lakoniczną odpowiedź, że jest kawalerem...

Zanim przyjdzie odpowiedź z Petersburga, upływie może i rok niejeden, a tymczasem wydarto niesiożliwemu żonę, dzieci i odebrano nawet możność pomodlenia się w katolickim kościele do Boga...

Oto jeden z faktów, który rzuca światło na gospodarstwo moskiewskie w dawnej stolicy Polski.

MADAGASKAR.

Lwów d. 20. listopada.

Z wyjątkiem Anglii opinia obojętnie przyjmując przygotowania Francyi do wyprawy na Madagaskar. W Anglii też, które w roku 1857 wraz z innemi mocarstwami uznała protektorat francuski na Madagaskarze...

Widząc, że nie uzyska sprawiedliwości, przyjął ten wyrok, a godząc się z smutną rzeczywistością, odeszły się, że przynajmniej żona i dzieci unikną nadal przesładowań ozywników...

Po tym nowym rabunku pozostał w U. w spokoju aż do chwili odnowienia paszportu ślubowego na r. 1894. Teraz po skradzeniu dokumentów wpi-

szpalowiy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. Nadesłano za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publikowane za wiersz lub jego miejsce 50 ct. Frywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłosz 30 ct.

szalowa, do szpawów podobnym, śmiechem.
— Więc ów Ślaski?... — zagadnął gość, któremu spieszno było do końca.

— Owemu Ślaskiemu, proszę pana, powiedziałem raz tak: „Słuchaj, chłopie, żebyś ty miał taki nos do interesów, jak do kobiet, jużbyś był dotąd właścicielem czteropiętrowej kamienicy i folwarku...”

— I to już koniec?
— Co znów! To właściwie początek dopiero dnia chłopiec jakiś obdarty przynosił mi ćwiartkę papieru złożoną we wzorowo i zabagnaną ółkiem...

— I to już koniec?
— Co znów! To właściwie początek dopiero dnia chłopiec jakiś obdarty przynosił mi ćwiartkę papieru złożoną we wzorowo i zabagnaną ółkiem...

nadzwyczajnie zroczenie postapil sobie z parlamentem. Wnosząc dnia 12 bm. w Izbie posłów swoje przedłożenie, nie użył żadnych gorących frazesów patryotycznych, którymi mógł być Izbę nakłonić do natychmiastowego uchwalenia kredytu, jak ongi Juliusz Ferry uczynił w sprawie Tonkina. Hannovera wniosł odesłanie przedłożenia do komisji; parlament ma czas do namysłu, i gdy ostatnie przedłożenie rządowe przyjmie, odpowiedzialność spadnie z rządu na parlament, i nie będzie można dawać Hannoverowi w oczy Madagaskarem, jak Ferreremu Tonkinem. Ale też właśnie taktyka ta rząd sprowadzała, że zapal dla wyprawy madagaskarskiej chłodnie, i przy czynności systemu kolonialnego będą mieli dość pola do wywieczek, dopóki wyprawa rzeczywiście się nie pocznie.

Zresztą, w łonie gabinetu zachodziły spory pomiędzy ministrem wojny a ministrem marynarki o kwestyę, którą ma kierować wyprawą. Od trzech miesięcy był już generał artylerji marynarskiej Borgnis-Desbordes przeznaczony na wodza wyprawy madagaskarskiej; ostatecznie oddano tę komendę generałowi Duchesne, dowódcy twierdzy Belfortu, tylko że komendę nazczelną i komendę pierwszej brygady porucznikowi artylerji, a komendę drugiej brygady jednemu z pułkowników piechoty marynarskiej. Zresztą zachodzi kwestyja, żądaj minister skarbu Poincaré weźmie fundusze na wyprawę. I kwestyja oraz ozy 65 mil. fr. wystrzary; generał Borgnis-Desbordes, który z polecenia rządu obliczał ewentualne koszty, proponował 78 milionów franków.

Korpus wyprawy składa się z 15.000 wojska, a to z 4 batalionów armji lądowej i 3 batalionów piechoty marynarskiej, a to pierwsze z batalionu 2 pułku żuawów, batalionu 2 pułku tyralierów, batalionu 2 pułku legii zagranicznej i z batalionu lekkiej piechoty. Artylerja ma być złożoną z 2 batalij polnych, 2 góskich i 3 marynarskich. Cztery tysiące mułów dodatkowych będzie dla transportu dział, amunicyji, żywności i bagaży. Szwadron afrykańskich strzelców i szwadron spahisów pełnić będą służbę forpoczty, a ile stosunki terenu na to pozwolą.

Naczelnym wódz jen. Duchesne ma 66 lat wieku, człowiek silny, postawy marsowej; odszedł on z pułku pod Solferino, potem w wojnie 1870/71; na czole 2 pułku żuawów siał wodza Arabów Bu-Amemę, walczył dzielnie w Tonkinie, a jako dowódca wyprawy na Formozę otrzymał krzyż komandorski legii honorowej.

Dyplomataczny wysłannik francuzki Myre de Vilers dzielnie się spisał. Widać, że nie nie wskóra u rządu hawańskiego, postanowił wyprawdzić z wyspy obywateli francuzkich, którzy mogli paść ofiarą Howasów, i dzieła tego dokazać. Najpierw wyprawił osobę mniej wytrwałą, tudzież misionarzy i misionarki, i ci jeszcze dostali tragarzy aż do portu Tamatama. Następnie wyruszył urzędniczy rezydentury francuzkiej i konwoj pieszej marynarskiej, weszyskiego 125 ludzi, pieszo bez tragarzy, do portu Majnuga. Ostatni, jak dzierży kapitan okrętu tonącego, opuścił stolicę Howasów, Tananarivo Myre de Vilers z inspektorem telegrafu i tłumaczem, zapewne także pieszo.

Madagaskar należy, gdy pominiemy zaliczając do lądów Nową Holandję, wraz z Borneo i Nową Gwineę, do największych wysp na ziemi; ma 591.000 kwadr. kilometrów obszaru, jest przeto półtrzecia raza większą niż Anglia wraz z Szkocyą (bez Irlandyji). Pod względem strategicznym jest nadzwyczaj ważną. Co się tyczy jej zalet jako ewentualnej kolonii, to wiele piem utrzymuje wprawdzie, żeby się nie opłacała, — tymczasem taki znawca stosunków afrykańskich i w ogóle kolonialnych a człowiek prawdomówny, jak dr. Wolf, który przed trzema miesiącami z polecenia *Berl. Tageblattu* zwizdał Madagaskar i dotarł nawet do królowej, zowie Madagaskar „złotem jabłkiem”, i tylko podnosi potrzebę wytworzenia komunikacyji.

Panami wyspy są Howasi, plemię malajskie, zupełnie obce krajowcom właścicielom, które zapewne przed kilkoma tysiącami lat tam się dostało, założyło stałe miasta i wieś, i są na wpoli owywilizowani. Energozni i waleczni utrzymują się przy panowaniu, i nawet Europejczykom zadawali kłopoty. Walka z nimi będzie niemniej trudną jak z przyrodą, chociaż wedle Wolfa licho są uzbrojeni i nie posiadają wojska ni artylerji, któreby na to miano zasługiwały.

W pobliżu Madagaskaru posiada Francyja wyspę Reunion (4.600 kwadr. kilom. obszaru) ze sławnymi plantacyami.

Otwarcie linii kolejowej

Stanisławów-Woronienka.

Stanisławów d. 19. listopada.

(Sprawozdanie Gasety Narodowej)

Dzisiejsze uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Stanisławów-Woronienka odbyło się okazale. O godz. 1/3 rano przyszedł tu osobny pociąg z Lwowa, którym przybyli: szef sekcyjny w min. handlu br. Wittek, generał br. Kraus, pułkownicy Fischer i Nasswetter, dyrektor poczty Seferowicz, radcy namiestnictwa Morawetz i Morawewski, dyr. Banku kraj. Domaszewski, wicepr. Izby handl. Piepess, reprezentanci prasy i inne osoby zaproszone. Po powitaniu na pięknie przystrojonym dworcu stanisławowskim, gdzie przybycia pociągu tego oczekiwali: prezydent kolei państwowych dr. Billiński, radcy dworu i szefowie w jener. dyrekcji państw. Bischoff i Habeser, radca dr. Kniazio-

Łucki, dyrektorowie Deyma, Wierzbicki i Koleszary, prałat ks. Kerschka, starostowie Chądzyński i Bańkowski, prezes Rady pow. Brykozynski i p. Przybysławski, zast. burmistrza Konkolniak, dalej inspektor kolejowy Kosinski, urzędnicy dyrekcji i zarządu budowy i niezliczone tłumy publiczności — wyruszył o godz. 9. pociąg składający się przeważnie z wagonów skladowych w kierunku Woronienki.

Od pierwszej stacyi, tuż za Stanisławowem położonej a nazywanej miano Chryplina, a skłazywszy aż na Woronienko, wszędzie tłumy ludu witaly pociąg uroczysto przy odgłosie strzałów i śpiewu *Machaja* etc. Cała ta nowa linia kolejowa przynosiła wiele drogę kolei Lelohowskiej od Tarnowa do Krynicy. Podobnie jak z Tarnowa do Grybowa, tak i tu za Stanisławowa do Nadworny teren lekko się wznosi, z Nadworny do Łojowej podobnie kolej biegnie jak z Grybowa do Ptaszkowej, poczem od Łojowej do Delatyna poczyna się spadek a następnie od Delatyna pnije się dalej przez Dorę, Jaremoze, Mikuliczyn, Tartarów, Worochę i Woronienkę.

Dzień dzisiejszy był mroźny a nadto chmury zasłaniały widok undownej okolicy, pełnej dzikości, i dopiero w Jaremozie, gdzie znajduję się ów wspaniały, obrzymi, 200-metrowy most, arcydzieło techniki, jedyny bowiem w całej Europie o rozpiętości 65 metrów, — słonec całym swym blaskiem oświetliło przyległe lasy i wzgórze, kapiąc się w wodzie spokojnego obecnego Prutu. Tu, podobnie jak w Delatynie, gdzie z okien wagonu podziwiano budynek sali-narskie, pociąg zatrzymał się ozas dłuższy i wszyscy jadący zeszli drogą specjalnie w tym celu urządzoną przez drewniany mostek na Prucie, równoległe rzucony z owym okazałym koleją, aby go z dołu lepiej podziwiać.

Wystrzały moździerzy powitały przybywających, a u bramy triumfalnej, zbudowanej przez przedsiębiorstwo budowy; nacelnik gminy w asystencyi bractwa cerkiewnego z krzyżem i chorągiewami, wygłosił słowa powitania, ofiarowując sól i obleb. Przemówienie to było wygłoszone z całym zapalem a wyrażało podzięką, że przez kolej zbliżono lud tańszej z centrami oświaty. Zakończenie tylko wypadło niezbyt świetnie, bo mowca, wychwalając uroczyście postępowanie przedsiębiorstwa budowy z ludem, życzył, aby tenże był tak samo zadowolony także i z dyrekcji kolei. W powrocie do pociągu zatrzymano się na mostku — a aparat fotograficzny chwilkę tę uwiecznił.

Nie będą tu opisywać ani trudności technicznych, jakie budujący mieli do zwalczania — ani nie będą się silili nadomalowaniem tutejszej uroczej, choć pełnej dzikości okolicy. O ile piórto zdoła wrażeń te uplastycznio — stało się to już w numerze 288 *Gas. Nar.* z d. 14. bm. Zauważono atoli muna, że od Nadwornej aż do Woronienki od chwila to nowe i coraz to piękniejsze kraje, obrazy przesuwają się przed oczyma, a przestrzeń między Tartarowem, Worochę i Woronienką prym pod tym względem trzyma. Br. Wittek słusznie też dziś w ciągu przejazdu przez te okolice zauważył do otaczających go generałów, że okolica ta zupełnie sprawia podobne wrażenie jak Salskamergut.

W Tartarowie — jest to przedostatnia stacya Woronienki — stanęliśmy o godz. 1 w południe. Słoneczko rzucało swe blaski na las na lewo i parowy po prawej stronie leżące — w cieniu jednak widniały szerokie smugi spadłego niedawno śniegu. Zład przez Worochę do Woronienki 30 minut jazdy. Muzyka żydowska wita nas falszywymi tonami hymnu ludowego, wystrzały moździerzy rozlegają się echem wśród gór — i stajemy jakby w środku dzwiczonych lasów. Stacya Woronienka jest bowiem jakby w las wzniesiła — dla zbudowania jej musiano dopiero drzewa sioina i korozować.

Powietrze tu w całej pełni ożywoze; nie pozwalają jednak niem samem się nasycać — zastawione stoły zapraszają do śniadania. Podano bigos wsiwiski.

Za Woronienką dopiero ciągnie się ów duży tunel 1220 metrów długości przerywanyj Beskid, a idący w tak prostej linii, że stanowiący w wejściu widzi się wyjście. Oryginalnem jest tutaj to, że tunel tak od strony galicyjskiej granicy jak i u końca od węgierskiej zaopatrzony jest w zamykającą się bramę żelazną. Tunelu tego jako położonego już poza Woronienką, dziś nie przebywaliśmy.

Na całej tej linii kolejowej (956 kilometrów długości) prócz wspomnianego tunelu są jeszcze dwa mniejsze a to między Jaremozem a Mikuliczynem. O godzinie 1/3 po południu opuściliśmy Woronienkę i pociąg rozpoczął drogę powrotną ku Stanisławowowi, wityany znowu na stacyach wystrzałami moździerzowemi a gdzie niedzieje pociągami bezkami smolnemi lub pochodniami, — poczem o godzinie 1/6 stanęliśmy na dworcu stanisławowskim, przepelnionym publicznością a w kwiadrans później w pięknie draperyami ozdobionej sali restauracyjnej rozpoczęła się obiad, do którego zasiadło około 100 zaproszonych osób. Br. Wittek, jako reprezentant ministra handlu hr. Wurmbbrandta zajął przy stole miejsce naczelne, naprzeciw niego zasiadł prezydent dr. Billiński.

Gdy kieliszki napelniono szampa-nem powstał prezes Rady powiatowej stanisławowskiej p. Brykozynski i w dłuższym przemówieniu podniósł, że gdy nam dozwolom jest pracować, umiemy pracować — a że tę wolność pracy zawdzięczamy monarche — więc wniosł okrzyk na cześć cesarza. Drugi z rządu przemawiał zastępca burmistrza m. Stanisławowa p. Konkolniak. Zauważywszy znaczenie kolei dla mia-

sta i okolicy toastował na cześć ministra handlu w ręce obecnego jego zastępcy br. Witteka, poczem tenże od-dawamy w ciepłych słowach uznanie naszym krajowi na polu uświłowia podźwignięcia się gospodarczego i ekono-micznego, wyraziwszy radość, że mógł poznać i ludzi i cześć kraju naszego, zakończył swoje przemówienie po polsku: „pij na pomyślności i roz-wój tego kraju”. Br. Wittek odczytał także telegram od min. Wurmbbrandta na jego ręce nadesłany.

Następnie przemawiał wiceprezes lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej p. Piepess. Podniósł on uznane powsze-chnie zasługi prezydenta Billińskiego, położył nacisk, iż tenże zawsze gorli-wo przestrzega i dobra państwa i do-bra kraju naszego, dla którego na swem wpływom stanowisku nie mało do-tychczas zdziałał i w przyszłości niezawodnie zdziała.

Na serdecznie to przemówienie rów-nież serdecznie odpowiedział p. pre-zydent zaznaczając, iż dziś technika pol-ska święci tryumf, że uznanie wyrażo-ne dla niego odnosi się także do tych, którzy z nim wspólnie pracują a w o-becnym wypadku i do pp. Bischoffa, Kosinskigo i Hussa, jakoteż przedsię-biorców budowy i że o obowiązkach swych względem państwa i kraju co do handlowego i rolniczego rozwoju nigdy nie zapomni, a interesu te pań-stwa i kraju nie są ze sobą zupełnie sprzeczne. Przemówienie swoje zakończył p. prezydent toastem na pomyśl-ność i rozwój rolnictwa i handlu na-szego kraju w ręce reprezentanta lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej p. Piepessa.

Na tem cześć oficyalna bankietu, w czasie którego wyborno grała miej-scową muzyka kolejowa, zakończyła się o godz. wpół do 8 wieczorem, bowiem ruszał pociąg, którym odjechał br. Wit-tek udający się wprost do Wiednia, ja-koteż cześć gości podążających z po-wrotem do Lwowa.

KRONIKA.

Lwów dnia 20. listopada.

Obywatelstwo honorowe nadała Ra-da miasta Buczacza księciu Adamowi Sapie-że w uznaniu jego znakomitych zasług oko-ło dobra kraju.

Zapiski osobiste. Namiestnik hr. Ba-deni powoicił dziś z Wiednia do Lwowa.

Prezydent kolei państwowych, dr. Billi-ński, zabawił przez dzień dzisiejszy 20. bm. w Stanisławowie, gdzie odbędzie się lustra-cyja biur, poczem w śróde rano uda się do Stryja na poświęcenie kaplicy, wybudowanej przez robotników kolejowych, następnie uda się do N. Sączu — a stanąd przez Kra-ków do Wiednia, gdzie stanie 23. bm. wie-czerem. P. prezydent nie będzie więc już tuż razem w Lwowie.

Bawi w naszym mieście p. Tomasz Pry-biński, znany architekt z Krakowa.

Roboty około linii kolejowej Stan-isławów-Woronienka prowadził nastę-pujący panowie: konstrukcyj mostu na Prucie wypracował radca dyrekcji kolei państw. p. Huss, kierował budową linii kolejowej szef budownictwa dyr. kcji kolei państw. radca dworu p. Bischoff, a na miejscu inżynier p. Kosinski, którego zastępcami byli pp. Lozet Fr. i Zebracki Witold. Nawierzeniai robotami kierował inżynier p. Jan Kremer. Wspaniały most budow-ł Szemberski, tunel za Woronienką Ziem-bicki i Sp. Budowę poszczególnej części kierowali: w Stanisławowie inżynier Ogrodziński, w Bratkowcach inżynier Weintraub, w Tydmienianach inżyn. Zieleński, w Nadworny inż. Pelz, w Łojowej inż. Stowik, w Delatynie inż. Rappaport, w Jaremozie inż. Żak, w Mikuliczynie inż. Gebhardt, w Tartarowie inż. Marcinkiewicz, w Woroch-cie inż. Leebenstela, w Woronien-cie inż. Gigel, specjalista w budowie tunel-ów. Gł. przedsiębiorecy budowy tej kolei występowali: od Stanisławowa do Nadworn-ny (5 mil) pp. Ilgner, Radwański, Długoszewski i Gamski, od Nad-worny do Delatyna pp. Epstein i Blau, stąd przez Jaremoze do Mikuliczyna pp. Szymberski, Godlewski, Brejter, Krzessek i Koller, Tartarów-Worochę Blau i Epstein, a Woronienkę Ziem-bicki i Sp.

Dyrekcya wystawy w uznaniu zasług położonych około oświetlenia wystawy, przyznała złote medale: p. Władysławowi Niemczyk, inżynierowi-mechanikowi we Lwowie za instalacyę halli maszyn i wzoro-we utrzymywanie w ruchu maszyn przez cały czas trwania wystawy i p. Jandauro-wi, inżynierowi firmy Fr. Kraiżik w Pra-dze za plan i przeprowadzenie oświetlenia elektrycznego i za wzorowe utrzymywanie w ruchu fontany świetlanej.

Posiedzenia Rady miejskiej odby-dzie się w cawartek dnia 23. bm. o godzi-nie 8. wieczorem.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 24. bm. koncert muzyki wio-skowej, po którym nastąpi tańce. Lista otwarta.

W skład wydziału klubu szermierzy wybranego na walnem zgromadzeniu dnia 15. bm. weszli: Kazimierz Masyński jako przewodniczący, Artur Till jako zastępa przewodniczącego Emil Roński, jako skarbnik, Henryk Tyszkowski jako sekretarz, Jan Augustak, Tadeusz Bauch, Tadeusz Bosso-kowski, Agenor Frencl, Oton Sander jako członkowie wydziału.

Walne zgromadzenie członków kluba pocztowego odbędzie się dnia 23. bm. wzdględnie, gdyż w dniu tym zgromadzenie dla braku kompletu odbyć się nie mogło, dnia 30. bm., każdym razem o godzinie 8 wieczór w sali wykładowej kursu pocztowego.

Pewna partya robotników zapow-iedziwała wczoraj na godz. 6 wieczorem zgromadzenia, na które policya nie dała ze-zwolenia. Gdy więc wieczorem tłumy robo-tnicze zaczęły ciągnąć u bramie ratusza, zostały bramę obsadzona policyą, która ogra-ziła im zakas odbycia zgromadzenia i we-

zwała do rozejścia się. Starsi i poważniejsi robotnicy rozeszli się spokojnie do domów. Niemiejszali jednak skorzystał z tej oka-zy, znani agitatorowie i zabrawszy młodzież uliczną wywołali zbieglosigkeit przed bramą ratuszową. Na widok gromady ludzi, zaczę-ło się zbiegać coraz więcej ulicznych gawie-dzi. Przepędzany przez policyę tłum uliczn-ików krążył początkowo po Ryнку i ruszył około godziny 8 w ul. Halioką i Sykstuską, krzycząc i odgrajując się. Czeąc połoty-łamę zbieglosigkeit, aresztowano kilku agitator-ów i odstawiono na inspekcję policyi. Natychmiast zaczęły się tłumy rozchodzić do domów, bo brakło tych, którzy do ekse-ksów podzegli. Około pół do 10 wieczorem panował już w ulicach spokój.

Aresztowano kilku eksekudentów, a dzi-wna rzecz, że prawie wszystkich takich co z klasą robotniczą, nie mają nic wspólnego i tak: Joachima Frenkla bez zawodu, Jaro-sława Rozwoda słuchacza filozofji, oraz kilku młodzików i agitatorów, którzy usiłowali „podbić” aresztowanych, a są między nimi Prima Edward, Jan Dohus czeladnik ślu-sarski i Antoni Zebald.

Z Izby sądowej. Przed Izbą przysię-głych rozpoczęła się wczoraj rozprawa ka-ra przeciw Karolowi Florkeiwiczowi i spól-nikom: Zenonowi Płoncie i Aleksandrowi Waszkiewiczowi o zbrodni kradzieży koszto-wności i uczestnictwo w tej zbrodni. Geneza tej sprawy sięga aż po lipiec r. z. w któ-rym to czasie popełnione zostały znaczne kradzieże kosztowności, jak zegarków zło-tych, srebr słotowych na szkodę wielu osób we Lwowie, na prowincyji i w Krakowie, między innymi zaś znaczniejsze straty ponie-sieli pp. Marguszowie, Kalczycoy i hr. Komorowska we Lwowie oraz bar. Lewartow-ski w Krakowie. W sierpniu r. z. przy-trzymano w Rzeszowie notowanego już zło-dzieja Karola Florkeiwicza w chwili, gdy usiłowal sprzedać drogiecenne lichtarze, któ-rych posiadanie w rękach Florkeiwicza musia-ło się wydać policyi podejrzane. Po nitce doszły władze do kłębka całej sprawy, tj. do odkrycia bardzo żrącego prowadzonych „manipulacyji” przez zręczną bandę złodziei, którzy podrójką ustawicznie od Lwowa do Wiednia, penetralni po drodze kradzieże ko-ztowności na większą skalę, i następnie pój-szój odprowadzali. Na czele szajki stał wła-śnie Karol Florkeiwicz, który już przesied-ział parę lat w Wiesznie, a dopomagą mu mieli w rentownem zemiście „specyali-za-operator nagmiotów” Zenon Płonce i b. telegrafista kolejowy: Al. Waszkiewicz. Florkeiwicz pokumał się z Płonką w Wiesznie, gdzie wspólnie odsiadywali kiloletnią karę za dawniejsze grzechy, z Waszkiewiczem zaś zaprzyjaźnił się Florkeiwicz „przypadkowo” w Rzeszowie. Pomimo ścisłych związków Florkeiwicza z Płonką, — jak to wykazało śledstwo — panowie ci udają przed trybuna-łem, że się prawie nie znają, a w Wiesz-nie jak twierdzą, nie mieli przyjemności się zaznajomić ani nawet z Ławiszka, gdyż „tam nie ma Indzi, a są tylko nura”.

Płonce opowiada szeroko o swoich po-dróżach do Wiednia, Lwowa, Warszawy, Dembio i Rzeszowa, a wszędzie jeździł — jak utrzymuje — w sprawach familijnych i gwoli rozwijaniu swego fachu „operatorskie-go”, i zaprzecza jakiegokolwiek związku z Florkeiwiczem. Na zapytanie przewodniczącego, odpowiada Płonce, że do Warszawy jeździł kilkakrotnie dla pogodzenia się z żoną, tam mieszkającą, a jeśli zwrócił na siebie uwaga policyji, to tylko jako „człowiek politycz-nie podejrzany”, był bowiem wzywany na-wet do biura oberpolicmajstra.

Do rozprawy, która potrwa kilka dni, wezwano dwudziestu kilku świadków. Trybunałowi przewodniczy p. radca Haderer, oskarża prokurator Stebelski, obronę zaś wnoszą dr. Solowij i Paneth.

Za zbrodnię fałszowania monet przy-aresztowano Antoniego Mrozińka, Franciszka Strzeleckiego i Władysława Kuczbajskiego.

Sprentewierzenie. Oskar Altman kel-ner z hotelu Lazarusa wyśtały do Tarno-brzeż, celem podjęcia kwoty 55 złr. znikł bez wieści podjąwszy wyżej podaną kwotę.

Przejechanie. Dorozkar nr. 106 ja-dąc szybko z ul. Jagiellońskiej na ulicy Trzeciego Maja, najeżdżał na Hryška Wil-czyńskiego szeregowca 11 pułku artylerji i przewrócił go na sienię. W obawie żeby nie aresztowano zaciąg konie, przejechał przez leżącego na ziemi żołnierza i zniknął w ulicy. Wilczyński nie odniósł cięższego o-bratienia prócz kilkunaetu siciów.

Kradzież. W domu pod 14 przy ulicy Sykstuskiej skradziono na szkodę Jzydora Osterochera z otwartego mieszkania złoty kryty zegarek wartości 120 zł. w. a. — Jukim Loza, służący u Antoniego Gruszyskiego majstra murarskiego, skradł odocho-dząc ze służby srebrny zegarek z łańcuszkiem i ubranie wartości około 40 zł. Zezję przytrzymał w ubraniu swego chlebodawcy i oddano w ręce policyi. — Na szkodę p. Mieczysława Rybickiego skradziono przy ul. Śniadeckich płaszcz uniformowy, który służ-żca pozostawiła chwilę na ganku II pietra. — Na szkodę dozorczy domu przy ulicy Pa-nieńskiej 1. 18 skradziono dwa kożuchy ba-ranie. — Esterza Sabor, trudniący się mie-nianiem pieniędzy przy ul. Boimów skra-dziono 12 zł.

Ze stacyi ratunkowej. O godz. 11 w nocy przyprowadził żołnierz policyjni Tom-sza Wintara, którego napadł jakiś niez-najomy i kilkakrotnie naderzeniem laską po głowie pokaleczył i wyrwał dwa zęby. — O godzinie 1 przyprowadził stójkwoy Maryę Szeplaską pobłą.

Ogółem wywano stacyę w ubiegłej do-bie 7 razy w rumnate strony miasta.

Zapiski policyjne. Aresztowano Jua-liana Jaroszcza, furmana, za szybką i nie-ostrożną jazdę. — Aresztowano Izaka Balk, o którym donosiliśmy wczoraj, iż ekradł swego ojca. — Aresztowano Fedka Tedy-szyna za natrętnie zbieranie i zakazywany powrót do Lwowa. — Aresztowano Józefa Be-dryja 18-letniego chłopca za napad na swego ojczyma i kradzież paltota na jego szkodę. Aresztowano Romana Srokowskiego za na-trętnie zbieractwo.

Konzałat rosyjski we Lwowie we-wzał wszystkich podanych rosyjskich, prze-bywających stale lub chwilowo w Galicyi do zgłoszenia się dnia 23. bm. już to w prawosławnej kaplicy we Lwowie, już to do kościoła św. Antoniego we Lwowie, już to w synagoge przy ul. Żółkiewskiej we Lwo-

wie, stosownie do swego wyznania celem złożenia przysięgi poddanej nowemu ce-rowni.

Żałoba po czarze na kolejach pań-stwowych. *Dzien. pol.* ogłosił onegdaj na-ozle kroniki opatrzonej grubemi wykrzyknikami okólnik tutejszej dyrekcji kolejowej, w którym powiedziano, że poleca się urzę-dnikom p o z służbą występującym w mu-ndurach noszenie przepaski żałobnej na rękę, wskutek zarządzanej żałoby dworskiej. Wczor-raj zaś jeszcze raz do rzeczy tej powraca, robi z niej sprawę s e n z a e y j a i z zapy-tuje: „co mogło spowodować dyrekcję do wydania rzeczonych reskryptu, bo ile wiemy żałoba po oboch panujących w Austryi zwykł oberwarował jedynie dwór t. cesar-ze swoją rodziną, dygnitarze dworscy i skła-ba, wreszcie ok. armia”. Owoż to o ile wiemy *Dzien. pol.* — równa się temu, że źle wie. Okólnik o zarządzanej żałobie dworskiej komunikowany jest zawsze, urzę-dnikom państwowym — jakkolwiek prak-tycznego znaczenia nie ma żadnego, bo w służbie nie noszą oni żałoby a po za służbą mało który kiedy występuje w mu-ndurze. Zazwyczaj atoli żadno z piem nie drukuje takiego okólnika — i skutkiem tego nie powstaje sensacyjna sprawa z te-go, co sensacyjny nie ma powodu budzić — bo jest tylko biurokratyczna formuła.

Ruch pocztowy. Począwszy od 20. bm. odbywać się będzie ruch pocztowy na przestrzeni Stanisławów-Nadworna-Miku-liczyn dwa razy dziennie, a to nowozaprow-adzonymi pociągami kolejowymi nr. 3151, 3153, 3152 i 3154. Jazdy pocztowe na te-że przestrzeni, jakoteż poczy osobowe i prze-syłkowa pomiędzy Nadworną a Bohorodczan-ami zwiniete zostały z dniem 19. bm. Od-tąd listy i przy-sięki dwa razy dziennie z Nadworny do Bohorodczan i na odwrot ek-spedyowane będą przez Stanisławów w spo-sob następujący: z Nadworny o godz. 3:30 popoł., w Bohorodczanach o godzinie 6:30, tudzież z Nadworny o godz. 5 min. 30 ra-no, w Bohorodczanach o godz. 12:30 w po-ludnie; a na odwrot z Bohorodczan o godz. 3 popoł., w Nadwornie o godz. 9 wieczór, tudzież z Bohorodczan o godz. 8 min. 30 wieczór, w Nadwornie o godz. 11 min. 30.

Zmiana własności. Dobra Rajcza w okręgu sądu powiatowego Miłkowi nabyl na własność ksiądz Władysław Lubomirski od p. Teodora Primarviciego.

Delegatem do Tow. kredytowego ziemskiego wybrany został w Pilźnie: p. Antoni Zapalski, zastępcą Ludwik hr. Rom-er.

Wybór delegata do Tow. kredyt-ziemsk. Z Buczacza piszą nam: Dnia 16. bm. odbył się w Buczaczu wybór delegata na ogólne zgromadzenie galic. Towarzystwa kred. ziemsk. Dotychczasowy delegat p. Wła-dzimierz Gnieusz złożył w tryebium przed-miowaniu sprawozdanie 6-letniej działalności Tow. kredytowego i swojej, a to: Przeprow-adzenie dwóch konwersyji z 5 pr. na 4 1/2, listy zastawne i tychże następcę na 4 pr., przez co członkom Towarzystwa zaozsze-dzono do 700.000 zł; zaprowadzenie nowego etatu urzędniczego, pragmatyki służbowej i statutu emerytalnego; rozciągnięcie na księstwo Bukowińskie działalności Towarzystwa; zmiana przepisów, dotyczących oszacowania dóbr tabularnych i inne sprawy. P. W. Gnieusz podniósł dalej, że w przeciągu 50-letniej działalności swej Tow. kred. tylko 65 majątków na licytacyji sprzedało, co świadczy o obywatelskiej i świadomej celów na-rodowych działalności dyrekcji Tow. kred., przytem zaś pewność listów zastawnych jest największą, bo hipoteki przedstawiają wart-ość więcej jak podwojną.

Przeprawdaniu tem, przyjełem przez zgromadzonych oklaskami, dokonano nowego wyboru, przy którym został p. Władzimirz Gnieusz wybrany ponownie na prezydag 6 lat jednogólnie delegatem, a p. Marjan br. Bladowski zastępcą.

Z kroniki sporu o graniec Mor-skiego Oka. Autor niemieckiego przewo-dnika do Tatr p. Karol Kolbenheyer po o-statniej komisji węgiersko-polskiej nad Mor-skim Okiem, odbytej w roku 1883, uznał za stosowne kierunek granicy dotąd podaw-anej przez niego w sposób mylny, zgodny z uroszczeniami węgierskimi, zmienić i od-tąd w następnych wydaniach swego przewo-dnika zamieszczać rysunek granicy sprawie-dliwy, to jest podług twierdzenia Polaków. Oczywiście nie podobało się to Węgom, czy raczej Niemcom węgierskim i dalej u-jadną na autora. Dr. Szontagh, autor rów-nież przewodnika do Tatr, w swej książce zrobił nawet z p. Kolbenheyer Polaka i uwaza postęp jego za objaw patryotyzmu polskiego, kiedy jest to tylko dowód bez-stosowności i uznania prawdy. Niezadowolone Węgom, a właściwie Niemcom, doprowa-dziło aż do powzięcia uchwały na walnem zgromadzeniu węgierskiego Towarzystwa kar-packiego w Smokowcu w sierpniu roku ze-szłego odbytem, aby p. Kolbenheyer w na-stępnem wydaniu zmienić kierunek granicy podług uroszczeń węgierskich. Tymczasem w roku bieżącym w lesie nrzalo świat no-we wydanie przewodnika p. Kolbenheyer-a, w którym autor, wierny raz powiętemu przekonaniu, znowu nakreślił na mapie przydanej granicę sprawiedliwą. Gnielew też nie ma zapory i miotają pisemka nie-mieckie, na Spiżu wychodzące, złością na autora. Kiedy jeszcze na domiar p. Kolben-heyer miał oznaczyć na mapie nowy go-sciniec krajowy, budujący się po polskiej stronie od Jaszczurówki ku Łysej Polanie i Roztoce, uznano i ogłoszono go za tenden-cyjnie popierającego polską stronę Tatr, a poniżającego węgierską. Podnoszą słowa p. Kolbenheyer-a, który za powód twania przy swoim mniemaniu podał własne studia hi-storyczne i że wstrzyma się ze zmianą do rozstrzygnięcia sporu. Gdyby przed ukaza-niem się nowego wydania mej książki został rozstrzygnięty spór graniczny, to oczywiście oznaczać granicę podług tego; obecnie nie byłam skłonny, dowiedziawszy się z dzien-ników o uchwałę, zmieniłem kierunek gra-nicy i to tem mniej, że według mojego mniemania nie uważam tego za błąd”. Sprawie-dliwość nie mogą znieść Węgrzy, to też powołują autora o zdradę, zaś w duchu myślał sobie chyba, że widocznie nie-Muszą być ich uroszczenia słuszne, jeżeli nie-Polską broni zupełnie z bestronnego stanowiska granicy żądanej przez Polaków i to jeszcze smieniwszy pierwotne mniemanie i w sześciu

wydaniach swej książki po namysle i zba-daniu sprawy począwszy od siódmego wy-dania aż do ostatniego dziesięciu z roku bieżącego.

Tajemnicze morderstwo. *N. Ref.* donosi: Paweł Kuliszkiewicz, robotnik mu-rarski, aresztowany przez krakowską policyę w dniu 9 bm. o godz. 8 wieczorem, zmarł nagle w aresztach policyjnych „pod telegra-fem” tejże nocy. Zwłoki odesłano do zakła-du medycyny sądowej, gdzie po dokonanej sekcji zaopiniowano, iż przyczyną zgonu był podobno udar serca, poczem 13. bm. zwłoki pochowano na krakowskim cmentarzu. Na żądanie rodziny zmarłego odbyła się w ubi-giej zwartek sądowna ekshumacyja zwłok śp. Kuliszkiewicza, przy której — jak nas za-pewniają — stwierdzono, iż przyczyną zgo-nu było morderstwo, zalezione bowiem dziurę na czaszce, skrzępy krwi pod skórą od uderzeń i w ogóle ślady silnego po-bicia.

Samobójstwo. W Krakowie na cmen-tarzu rakowickim, w sobotę dnia 18. bm. o zmroku odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 20-letni, przyzwoicie ubrany mło-dzieniec. Kula wymierzona była w serce. Osoby samobójcy dotąd nie stwierdzono. Zna-leziono przy nim bilety wizytowy Władysła-wa Polowkiego.

Polowanie. W tych dniach odbyło się polowanie w dobrach Łafucekch hr. Roma-na Potockiego. Polowanie trwało 4 dni. W pierwszych trzech dniach p.łowato 7 myśliwych, czwartego zaś dnia tylko 4. Ubito: 663 bażantów, 377 zajęcy, 2 saray, 2 kaczki i 1 jastrzębio; razem 1045 sztuk.

W Żółkwi odbędzie się dnia 2. gru-dnia w sali resnary wieczorek na cześć Adama Mickiewicza, urządzony staraniem żółkiewskiego oddziału Towarzystwa pedago-gicznego na dochód towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek okręgu żółkiewskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. W Wierzbicy w pow. rawickim czolecletnia córeczka leśniczego Farańskiego przez nieostrożność tak blisko stanęła przy kuchni, iż od pło-mienia zajęło się na niej ubranie. Biedne dziecko wskutek tego silnie się poparzyło i mimo bezwzględnej pomocy lekarskiej na drugi dzień umarło.

Wielopolski i hr. Wład. Wielopolski; p. Józef Weissenhoff, ks. Miecz. Woronicki; p. Wład. Zan, radca komitetu Tow. kred. ziem., p. Anton Zaleski, wydawca i współredaktor *Słowa* i ordynat Zamyski.

Trzęsienie ziemi. Z Reggio di Calabria coraz straszniejsze nachodzą doniesienia o spustoszeniach zrządzonych przez trzęsienie ziemi. Gmina Seminara, jak dźwiałęga, znajduje się cała w gruzach. Zginęło tam 13 osób, a przeszło 50 jest rannych. W miejscowości Palmi zawaliły się wszystkie domy mieszkalne. Siedmioro ludzi zginęło, a przeszło 50 jest pokaleczonych. W Malococchio i Terra nuova uszkodzone są także wszystkie domy mieszkalne. Węzdy obwołane ludność pod gołym niebem. Oficerowie i pręci żołnierze pracują niemożliwym dniem i nocą nad wydobywaniem trupów i rannych z gruzów. W Milazzo dały się usłyszeć ponownie wstrząśnienia wczoraj i przedwczoraj.

Król włoski przesłał prefektowi w Mesynie 20,000 franków celem rozdania pomiędzy najbiedniejszych ofiar trzęsienia ziemi. Taką samą kwotę przesłał król prefektowi w Reggio di Calabria. Crispi dał na ten sam cel 17,000 franków.

Z okolic nawiązanych trzęsieniem ziemi nachodzą ustawiczne doniesienia, że żołnierze z podziwieniem godną gorliwością i poświęceniem biorą udział w akcjach ratunkowych.

W Prozorze, jak telegrafują wreszcie z Serajewa, dało się usłyszeć wczoraj o godzinie 2 minut 47 po południu trzęsienie ziemi, idące w kierunku z północnego wschodu na południowy zachód. Trwało ono dwie sekundy.

Zdrada oficera chińskiego. Pułkownika chińskiego Tso-Ying-Liu uznano winnym następujących przestępstw, spełnionych podczas ostatniej wojny: Udzielił on Japoneczkom nader ważnych szczegółów, dotyczących samirów wojny państwa niebieskiego; odłączył się podczas bitwy od swego oddziału i zbiegł. Prawodawstwo chińskie w okropny sposób karze podobnych przestępstw i istotnie opowiadanie egzekucji wstrząsa do głębi. Winowajcę przygwoździł kat do deski, którą następnie mocno przywiązano do pala. Następnie pomocnik kata otworzył mu usta, a kat wyrwał przestępcy język zdradziecki, poczem pomazano smółką nogi i zapalono je, też samo uczyniono z rękami. Tu nastąpiło chwilewo przerwanie tortur. Herold odczytał rozkaz cesarski, który odbierał pułkownikowi wszystkie zaszczyty i przywiłaje człowieka. Wyrok kończył się słowami: „Błagamy Buddę, ażeby zdrójce nie przyjmował do chwasty swojej”. W chwili tej nieszczęśliwy walczył już ze śmiercią, ale ponieważ oddychał jeszcze, rozpoczęto na nowo tortury; kat wybił mu nęby za pomocą dłuta i młotka, następnie szczypano oberwał mu nos. Na koniec w ciągu trzech minut lał na niego wrzący olej. Zwłócone szczytki wrzucono do lodu. Egzekucji tej przyglądał się tłum cały ludność, w tej liczbie wielu oficerów i europejczy, Niemiec Wogt, który komunikuje owe wstrząsające szczegóły.

Zmarł. Malwina z hrabiów Starzeńskich Korytowska, właścicielka dóbr ziemskich, zmarła wczoraj we Lwowie przeżywszy lat 77. Pogrzeb z ulicy Skarbkowej na dzwonek Podzamcze odbędzie się jutro w 11 godzin. Złożenie zwłok do grobowca familijnego w Płoczyce odbędzie się we czwartek o godz. 11 przed południem.

Sztuki piękne.

Repertuar teatralny. Dziś we środę „Marta Stuart” tragedia w 5 aktach W. Szekspira, Siedemnasty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej. We czwartek „Panna męczątką” komedia w 5 aktach Józefa Korzeniowskiego, osmnasty gościnny występ p. Heleny Modrzejewskiej.

* **Dyrekcja** teatru hr. Skarbka z powodu jubileuszu Asyaka wznowi „Kiejstuta” i na przedstawienie to zaprosi autora.

* **P. Helena Modrzejewska** przyjęła zaproszenie dyrektora teatru im. Fredry w Stanisławowie p. Antoniewskiego i wystąpi w tam miejscu raz jeden w ostatnich dniach bież. miesiąca.

* **Nakładem „Wydawnictwa Ludowego”** za listopad i grudzień wyszło opowiadanie Józefa Hoppasa „Biedni ludzie”, część II. Jest to opowiadanie z szarych dzieł codziennego życia, fotografane z gramaadki ludzi pracy, gdzie trądk i trudów wiela, gdzie najcięższa walka o byt się toczy. Opowiadanie J. Hoppasa pisane jest z tendencją umoralniającą i uszlachetniającą, pobuda do pracy, oszczędności i stateczności. W końcu książki podane są sposoby i warunki ubezpieczenia na życie.

Przełłady Sienkiewicza. Wychodzący w Tyfisie pisma ormiańskie interesują się naszą literaturą. Obecnie ukazało się Sienkiewicza „Bez dogmatu” w oddzielnej odbitce, w tłumaczeniu p. Tigrana Ter-Joannesjanca; jest to przedruk z dziennika ormiańskiego *Murg* (Mit). „Pójdźmy za Nim” również wyszło w osobnej odbitce, jako przedruk z dziennika *Arcagank* (Eho), tłumaczenia dokonał p. Wertanjan. Tenże sam dziennik pomieścił w szpaltach swojego pisma za rok ostatni „Z dziennika nauczyciela poznańskiego” i „Janka muzykanta”.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj odbyła się we Wiedniu pierwsza konferencja delegatów wydziałów krajowych w sprawie ujednotwienia statystyki administracji autonomicznej. Z Galicyi przybył prof. Pilat. Przewodniczył szef sekcji in. Ina. Sterneg. Zgodzono się w zasadzie, że należy dążyć do większej zupełności i jedności statystyki administracji autonomicznej i zbierać periodycznie daty statystyczne.

Pomimo zabiegów zdetrzonizowanego z przeszłości p. Romańczuk, ukonytynował się przeciw ruskim rajchstratowym. Wiedeński korespondent *Dila* sprzyjający p. Romańczukowi, a wedle domysłu *Hadyczany*, będący samymi p. Romańczukami donosi: „Z. 16 bm. ukonytynował się klub ruskich. Zjawili się pp. Podlaszecki, Ochrzymowicz, Barwiński i Wachnianin; p. ks. Mandyczewski ani się nie pojawił ani żadnego pisma nie nadesłał. (Od początku sesji niema go we Wiedniu; p. r. G. N.) Prezesem wybrano ks. Mandyczewskiego, wiceprezesem Barwińskiego a sekretarzem Wachnianina. Dawniej był tymczasowym prezesem, pod nieobecność ks. Mandyczewskiego, radca Podlaszecki, ale obecnie stanowizo oświadczył, że wyboru na wiceprezesa nie przyjmuje. P. Podlaszecki, jak wiadomo nie godzi się na politykę swoich towarzyszy, otóż snać dlatego nie chce dać swojej firmy.

Na tem posiedzeniu skonstatowano, że klub nie uchwałił, ażeby reprezentować „specjalnych interesów klubu w komisji budżetowej poruczyć jednemu posłowi niemieckiemu”. Jak wiadomo, w komisji tej zasiada od klubu ruskiego p. Romańczuk, który z klubu wystąpił, ale mandatu do komisji złożył nie chce, twierdząc, iż ma go od Izby posłów, a nie od klubu.

Na wczorajszym zgromadzeniu we Wiedniu tamtejszych robotników Czechów, przewodca ich Krejczy uderzył na młodoczechów, wywołując, że lepiej było, gdyby posłowie młodoczechy zajmowali się więcej potrzebami ludności, aniżeli manifestacjami dla zmarłego cara.

Czeska sekcja krajowej Rady gospodarczej wybrała ponownie młodoczechka Jandę przewodniczącym, pomimo, że pierwszy wybór tegoż nie został przez cesarza zatwierdzony.

Liberalny organ rosyjski, wychodzący we Wiedniu *Politiczeskaja Chronika* pisze: „O nowym czasie Mikołaju II. obiegają rozmaite wieści, wszelako większość onych, jako też jego manifest przy wstąpieniu na tron, przemawiają na jego korzyść. Zresztą jeśli się potwierdzi pogłoski o usunięciu Biedonowa i całej szajki reakcyjnej, która Aleksandra III. otaczała, to nowe carstwo zostanie przyjęte będzie powszechnie z zapalem”.

Bulgaria nie była na pogrzebie cara reprezentowana. Złąd wnoszą, iż Mikołaj II. kazał wiadomości rząd bulgarski, że o do Bulgarij będzie się trzymał polityki swego ojca.

Parlament rumuński został zwołany na 27. listopada.

Jak wiemy, odbyły się w Madrycie aresztowania z powodu sobotniego wicou republikanów. Przyozną aresztowań była jednak bójka, która przy końcu wicou powstała, gdy Salmeron (przewodzący jednej z frakcji republikanów) zabrał głos, a publiczność mowić mu nie dała. Aresztowano kilka osób.

Kölnische Ztg. donosi z Londynu, że konwencja anglo-rosyjska co do Afganistanu nie jest wprawdzie jeszcze podpisana, pertraktacje toczą się jednak tylko o znaczenie słowa „forteca”. Anglia i Rosya dawno się już porozumiały co do polityki wschodnio-azyjatekiej. Japonia w żadnym razie nie zabierze Korei dla siebie. W kwestyi dardanelskiej nastąpi prawdopodobnie również wkrótce porozumienie i okręty wszystkich państw (czy także wojenne?) będą miały wolny przepływ przez cieśninę.

Wsprawie reformy wyborczej.

(Telegram Gaz. Nar.)

Wiedeń 20. listopada. Reformy wyborcza po wczorajszej konferencji mężów zaufania nie wstąpiła w żadne nowe stadium. Nie ma do zanotowania żadnych pozytywnych szczegółów. Ogłoszone przez dzienniki sprawozdania mają na celu tylko utrzymanie publiczności w naprężeniu.

Punkt ciężkości sytuacji został przeniesiony do klubu Hohenwarta. Hohenwart wobec projektu polskich mężów zaufania trzyma się ostatecznie jesszcze opinii i obstaje przy utworzeniu Izby robotniczych.

Następnie konferencje będą miały na celu osiągnięcie porozumienia z Hohenwartem od któregokolwiek projektu. Zdaje się, że na to czeka rząd, aby przedłożyć Radzie państwa projekt, któryby otrzymał uznanie wszystkich stronistw.

Należy tu zaznaczyć, że robotnicy stanowczo oświadczyli się przeciw utworzeniu Izby robotniczych. *Arbeiter Zig.*, organ socjalnych demokratów wyraził się o Izbach robotniczych następująco: „Jest to zupełnie jasnym, że proletaryat austriacki taką reformę wybozczą, która ucieka się do tworzenia Izby robotniczych uważaoby musiał jako straszny obelga, jako okrutne uraganie, jako prostą prowokację, i ani chwili nie wahałby się na takie niesłychane wyzwanie w należyty sposób odpowiedzieć. Jakkolwiek ze wszystkich stron uporczywie powtarza się pogłoska, że rząd z podobnym projektem wystąpił i rzeczywiście utworzyć pragnie Izby robotnicze, nam jednak wydaje się to niemożliwe”.

Artykuł ten kożczy się następująco: „Nie byłoby to szcześnie dla Austrii, gdyby Windischgrätz swoim projektem reformy wyborczej zadał kłam wyrazionym wyżej naszym nadziejom. Tych głosów robotniczych przy przeprowadzeniu reformy wyborczej nie można zostawić nieuwzględnionymi. Rozchodzi

się tu przecież o to, aby reformą wyborczą ohozić w części spełnić życzenia proletaryatu, a stać się to może przez przyjęcie projektu przedłożonego przez rząd w marcu rb., z którym projekt polskich mężów zaufania aż do nieznanych szczegółów jest identyczny”.

Wobec tego uparta opozycja Hohenwarta i obstawanie przy Izbach robotniczych, których ani rząd, ani Polacy, ani lewica nie akceptują, wydaje się czemś niepojętym. Być może, iż dalsze traktowania z Hohenwartem wyjaśni sytuację.

Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności przypomnieć, że gdy w marcu b. r. Hohenwart swój projekt reformy wyborczej opublikował, Polacy bez różnicy politycznych odcieni przeciw projektowi temu się oświadczyli. Konserwatywna polska prasa projekt Hohenwarta nazwała „elaboratem nienależyte rozważonym” i wyraziła wówczas życzenie, które wobec teraźniejszej upartej opozycji Hohenwarta i dziś jest zupełnie na miejscu, a mianowicie:

Klub Hohenwarta nie powinien projektu rządowego (dziś należałoby powiedzieć projektu mężów zaufania) wręcz odrzucić, ale starać się uzupełnić go odpowiednimi dodatkami, albowiem czystą negacją sprawa reformy wyborczej tylko odraczana zostaje.

Wczoraj odbyły się znowu konferencje między Polakami a lewicą, w których pomiędzy innymi brali udział Chłumecky, Zaleski, Jędrzejowicz, Piński.

Odbyła się wczoraj także konferencja parlamentarnej komisji Koła polskiego z mężami zaufania.

Wiedeń 20. listopada. *Fremdenblatt* na podstawie informacji ze sfer parlamentarnych donosi, że nie można było doprowadzić do porozumienia się między rządem a mężami zaufania klubów, wchodzących w skład koalicji od wypracowania takiego projektu reformy wyborczej, na który wszyscy się zgodzili. Dziś odbędzie się narada gabinetowa, na której zapadnie decyzja o do dalszego postępowania rządu.

Wiedeń 20. listopada. Dziś po południu ma się odbyć rada ministralska, na której ma zapadnąć postanowienie, czy w ogóle jeszcze mają być prowadzone konferencje z przewodcami klubów czy też nie.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.”)

Wiedeń 20. listopada. W ciągu dalszym wczorajsze posiedzenia Izby posłów po przemówieniu ministra handlu Wurmbranda postanowiono przejść do debaty szczegółowej.

W debacie szczegółowej przysięto §§. 1 i 2 projektu bez zmian, §. 3 zaś z poprawką Rosta. W końcu po odrzuceniu wszystkich wniosków z poprawkami i dodatkami, przysięto §. 4 w myśl wniosku komisji i na tem obrady przerwano. Następane posiedzenie w środę.

Telegramy.

Wiedeń 20. listopada. Nadporučnik ułanów Wiktora z wadowski i właściciel dóbr Maryan Bogdanowicz zostali zamianowani szambelanami.

Cesarz zezwolił przyjąć i nosić następujące obca oznaczenia: sekretarzowi ministeryalnemu Grodzkiemu serbski order Takowy, bibliotekarzowi Branicich w Sucehy p. Zmigrodzkiego m. francuskiej dekoracji oficera akademii, a generalnemu konsulowi Kuczyńskiemu rosyjski order św. Anny II kl.

Nadkontrolor cłowy w Szczakowej Fischer zamianowany został zarządcą urzęd cłowego tamże.

Wiedeń 20. listopada. Ochmistrz dworu cesarskiej baron Nepesa na własną prośbę uwolniony został od służby i otrzymał order Leopolda w brylantach.

Ochmistrz dworu arcyksiężnej Stefanii, hr. Bellegarda, uwolniony został od służby, i zamianowany ochmistrzem dworu cesarskiej Elżbiety, a na jego miejsce zamianowany został hr. Gudenus.

Wiedeń 20. listopada. Według *Polit. Corr.* dano deputacyi francuskiej na pogrzeb cara, od Kolonii do Eydtkun na rozkaz cesarza Wilhelma osobny pociąg do dyspozycji.

Wiedeń 20. listopada. Zamianowanie Ghaliba beja ambasadorem tureckim przy dworze tutejszym wkrótce ma nastąpić.

Mianowany ochmistrzem dworu arcyksiężnej Stefanii złoży urząd dolnoaustriackiego marszałka krajowego. Jako następę jego na tym urzędzie wymienają na pierwszym miejscu br. Czcedika (byłego prezydenta kolei państwowych).

Wiedeń 20. listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów z daty dzisiejszej, zmniejszające bieżący dług państwowy w parcyalnych asygnatach hipotecznych ze 100 mil. na 90 milionów zł.

Praga 20. listopada. Juliusz Gregor (przewodca młodoczechów) złożył mandat sejmowy i wystąpił

z komitetu „wykonawczego młodoczechów”.

Budapeszt 20. listopada. W kołach liberalnych panuje od kilku dni zaniepokojenie z powodu, że ustawa o służbach cywilnych dotychczas sankceny nie otrzymała. Na zgromadzeniu katolików w Białogrodzie król. (Stuhlweissenburg) wypowiedziano rządowi otwarcie wojnę; i odczytano zachęcającą depeszę od arcyks. Józefa (naczelnego wodza honwedów). W Izbie posłów interpelowano z powodu tej depeszy. Jak widać w kołach bliskich tronu panuje usposobienie przeciwne sankcyonowaniu ustawy o służbach cywilnych.

Petersburg 20. listopada. Wczoraj o godz. 10 przed południem odbył się pogrzeb cara w obecności dworu i przedstawicieli obcych państw, którzy za carem, carową wdową i narzeczoną cara postępowali. Nabozęństwo w cerkwi fortecznej trwało dwie godziny; w końcu poeznała carska rodzina i obcy panujący zwłoki Aleksandra III., trumnę zamknięto i do grobowca spuszczone.

Jak slychać, ks. Henryk pruski przywiózł własnoręczny list Wilhelma II. do cara i carowej wdowy.

Dzienniki donoszą, że Hurko złożył na trumnie cara wieniec ofiarowany od m. Warszawy.

Petersburg 20. listopada. Wczoraj w południe odbyło się z wielką uroczystością złożenie do grobu zwłok Aleksandra III. Na pogrzeb przybyli reprezentanci nietylko ze wszystkich stron Rosyi, ale także ze wszystkich państw europejskich, a nawet z Ameryki i Azji.

W orszaku żałobnym było trzech królów, następcę tronu trzech wielkich moarstw, osobna deputacja francuskiej republiki, wielu księząt i nadzwyczajnych posłów, tudzież deputacje austriackich, węgierskich, pruskich, duńskich i bawarskich pułków, tudzież niemieckiej marynarki wojennej, której honorowym admirałem był zmarły car. Przybyli także rosyjscy ambasadorowie z Berlina, Wiednia, Paryża, Londynu i Konstantynopola. Z gubernii rosyjskich przybyli generał-gubernatorowie i komendanci wojsk z Moskwy, Warszawy, Kijowa i Nowoczerkaska, tudzież niezliczone deputacje uniwersytetów i zagranicznych kolonij w miastach rosyjskich.

Liczba wienców, złożonych na trumnie cara, wynosiła do wczoraj przeszło 350. Ostatnią sztuką honorową przy trumnie pełniły deputacje tych pułków rosyjskich i zagranicznych, których właścicielem był zmarły car. Po ukończeniu nabożeństwa żałobnego, ucałowano członkowie rodziny i księzeta po raz ostatni zwłoki zmarłego i trumnę zamknięto. Zaniesi ją do grobu na swych barkach ak Mikołaj, członkowie rodziny carskiej i obcy księzeta. Wśród śpiewu popów i huku salw działowych i karabinowych, dawanych przez piechotę i artylerję, ustawioną w obrębie twierdzy piotropawłowskiej i po za jej obrębem, spuszczone trumnę do ziemi.

Berlin 20. listopada. Wedle *Berl. Tageblattu* ma być następcę Giersa Łobanow (ambasador we Wiedniu).

Wedle *Frankfurter Ztg.*, prosili Giers i minister wojny Wannowski o dymisję; Wannowskiemu odpowiedział car, że to zawezesne.

Paryż 20. listopada. Dziennik *Paris* ogłasza artykuł Coppego w formie adresu do cara proszącego o łaskę dla zesłanych na Sybir Polaków. W Radzie jeneralnej dep. Sekwan (Paryż) wnioskł prezes zamknięcie posiedzenia z powodu pogrzebu cara. Socjaliści z hałasem zaprotestowali. W głosowaniu 42 głosami przeciw 25 odrzucono wniosek prezesa.

Dział ekonomiczny.

Fabryka enkru w Zabłotowie. W Zabłotowie odbyło się zebranie właścicieli dóbr celem narady nad założeniem tamże fabryki enkru. Jest to dalszy ciąg akcji na zebraniu członków kołomyjskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego rozpuszczonej. Udziały na kapitał zakładowy wzrosły już o tyle, że powstanie enkrowni nie ulega wątpliwości.

Wyprawianie skór. W Szweocy w miejscowości Vaxholmie, położonem o milę od Sztokholmu, przed tygodniem, wobec specjalistów czyniono próby wyprawiania skór. Sposób ten jest tańszym od dotychczasowego o 33 i pół procent. Zanim garbarnia Stafsberga popisywała się przed kompetentnymi, czyniła sama dla siebie próby kilkotygodniowe. I okazało się: Według nowego sposobu skóry baranie są zupełnie gotowe w ciągu 2 i pół godzin, wolowe 6 godzin, cielęce w miękkiej wyprawie 8 godz., gruba

na podeszwy, po upływie 5 do 7 dni. Tymczasem sposób dotychczasowy wymagał dla skór owocowych około 2 tygodni na wyprawę; wolowe 4 miesiące, cielęce od 5-6 miesięcy i na podeszwy od 8 do 9 miesięcy. A że specjaliści wyrazili się po próbie bardzo przychylnie o dobroci skóry wyprawionych według nowego wynalazku, więc tedy sposob ten winien spowodować obniżenie cen towaru, obniżenie ceny wyrobów ze skóry i zaznajomienie się z nim garbarzy.

Węgierskie losy premtowe. Przy onegdajszym ciągnięciu losów premtowych wyciągnięto następujące serye: 244 273 348 613 647 653 699 723 924 975 978 988 1100 1501 1510 1592 1710 1868 1900 2122 2185 2180 2230 2632 2967 3016 3141 3281 3300 3348 3397 3411 3494 3620 3683 3771 3723 3909 4023 4131 4158 4380 4750 4838 4976 5049 5102 5155 5406 5488 5899. Główna wygrana padła na s. 4158 nr. 36, 15,000 zł. na s. 5899 n. 34, 5000 zł. na s. 273 n. 21, po 1000 zł. na s. 975 n. 10, s. 3016 n. 23, s. 3683 n. 49, s. 5488 n. 15.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 20. listopada 1894.

Akcyje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 21 do 220 — Kolej Lwów-Czern. -Jask. po 200 zł. w. 280 — do 289 — Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 450 — do — — Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. — do 215 —

Listy zastawne na 100 zł: Banku hipot. 4%, los. w 40 lat 101-10 do 101-80. 5% w 109 prem. 110 — do 110-70. 4 1/2% los. w 60 lat 100 — do 100-70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat 100 — do 100-70. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 96-50 do 97-20. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (1. emisja) 97-80 do 98-50. 4 1/2% los. w 4 1/2 lat 97-30 do 98 —. 4% los. w 56-letnich 96-80 do 97-50. 4 1/2% los. w 52 lat. — do — —

Obliży za 100 zł: Galic. funduszu propinacynego 4% do 97-30. Bukow. funduszu propinacynego 5% 101-70 do —. Kom. Banku krajowego 5% w w. a. II. em. 102-00 do 102-70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105 — do —. 4 1/2% 100-00 do 100-70. 4% w roku 1891 96 — do 96-70. 4% w 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96 — do 96-70.

Losy: Losy miasta Krakowa 26-50 do 28-50. Losy miasta Stanisławowa 45 — do 49 —.

Monety. Dukaty cesarski 5-35 do 5-35. Napoleondor 9-36 do 9-36. Półimperyal 10-10 do 10-10. Rubel rosyjski srebrny 1-35 — do 1-35 —. Rubel rosyjski papierowy 1-35-50 do 1-37-50. 100 marek niemieckich 60-30 do 61-20.

Wiedeń 20. listopada. (Telegram Gaz. Nar.) Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 392 — węgierski bank kredytowy 460 —, angobank 1730, ländlerbank 277-20, koleje państwowe 385-50, lombardy 107-75, ebehtal 275-25, akcye tytoniowe 293 —, alpnj 105 —, renta majowa 100-95, węg. renta złota 123-45, węgierska renta korona 97-70, austr. renta korona 99-35, losy tureckie 71-50, unienbank 302-75, marki —, ruble —.

Berlin 20. listopada. (Telegram Gaz. Nar.) Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 285-40 (391-26), lombardy 44-10 (107-95), węgierska renta złota 100-50 (123-59), węg. renta korona 223-50 (137-01). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawcze kursy wiedeńskie z *Wiener-Parität*.

Frankfurt 20. listopada. (Telegram Gaz. Nar.) Wczorajsze giełda wieczorna: Kredyty 318-50 (392-14), lombardy 90-12 (108-46), węg. renta złota — (—), węgierska renta korona — (—).

Z rynków towarowych.

Lwów 20. listopada. Pazenica nowa 625 do 675, stara 0 — do 0 —, żyto nowe 5 — do 5-40, stare 0 — do 0 —, jęczmień brow. 5-35 do 6 —, jęczmień pastewny 4 — do 4-50, owies stary 0 — do 0 —, owies nowy 5 — do 5-30, rzepak nowy stacyami 3-75 do 3-95, gruch 5 — do 5 —, wyka 4-75 do 5 —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik 4 — do 4-50, brezka — do —, koniczyna czarna gal. 48 — do 60 —, rosyjski 60 — do 69 —, białe 60 — do 69 —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa 5 — do 5-25, chmiel 25 — do 50 —, konicz szwedzki — do —, siarka — do —, tymotka 22 — do 30 —, Waranty — do —.

Uposobienie mied. Konicz czerwony, biały i tymotka w doborowych gatunkach poszukiwane. Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe poleca owies obrozny w każdym ilościach.

Wiedeń 20. listopada. Płaceno: pszenica na wiosnę po zł. 6-95 do 0 —, pszenica na jesień 0 —, żyto na wiosnę 6-07 do 0 —, owies na jesień 0 — do 0 —, owies na wiosnę 6-22, kukurudza na maj-czerwiec 6-40. Notowano rzepak na styczeń-luty 10-65, na sierpień-wrzesień 11-75.

Wiedeń 20. listopada. Spirytus kontyngentowy 15-40 do —.

Targ na bydło.

Wiedeń 20. listopada. Na wczorajszym targu sprzedano bydła rzeźnego: 2900 sztuk opasowego, 1150 z paszy i 1597 sztuk chudego. — Razem 5587 sztuk. — Pomieży temi z Galicyi przyprowadzono 342 sztuk opasowych, 260 sztuk z paszy i — sztuk chubych; z Bukowiny 450 sztuk opasowych. Ogółem przyprowadzono o 507 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był stająco ożywiony. Ceny spadły przecięciowo o 1 do 2 zł. Nie sprzedano 715 sztuk.

Płacono galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 59 zł. — ct. za towar przedni po 60 zł. — ct. do 63 zł. — ct. wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 63 zł. — ct. za towar przedni 63 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., z innych krajów koronnych woły opasowe po 53 zł. — ct. do 63 zł. — ct. za towar przedni po — zł. — ct. do — zł. — ct., krowy po 21 zł. — ct. do 32 zł. — ct., stadniki po 21 zł. — ct. do 36 zł. — ct., bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 kg. żywej wagi. Bydło chude po 24 zł. — ct. do 55 zł. — ct. za sztukę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20. listopada.

Hotel Zorka. T. Szuska z Laszek, J. Szujka z Krakowa, J. Jędrzejowicz z Górń. Łek, T. hr. Dzieduszycki z Nieszuchowa, B. hr. Stecki z Nadczy, J. Frommel z Pawłosłowa, J. Pieniążek z Dembiicy, M. Garapich z Cebrowa, J. Rosenstock z Rusiatycz, M. Paszkowski z Dobromila, L. Kri-ser z Wygody, J. Zuckerman z Synowódzka.

Hotel Centralny. Helena Witlina ze Stojanowa, M. Tapkowski z Tarnopola, A. Trzcieski z Jasła, L. Zdanowicz Kurkowski ze Szochnicy, F. Dura Goldberg z Grzymatowa, A. Stolsberg, M. Weinheber, S. Bogad, J. Haber, E. Schenirer, J. Schmal, L. Weiner, D. Schramik z Wiednia.

Grand Hotel. A. Głogowski z Bojaniec, S. Matkowski ze Szczerca, A. Ostaszewski z Wzdowa, K. Szczeniaki z Kwiatonowic, T. Pryliński i L. Bogusiewicz z Krakowa, K. Salepicka z Królstawa, A. Schorr z Drohobyca, A. Lindner z Wiednia, S. Ungar z Kacach, H. Neustetter z Wiednia, W. Goldschloft z Kolomyj, G. Bornstein z Krakowa, A. Sonnenschein z Wiednia.

Stam powletrza. Cała ubiegła doba była pochmurna. Barometr opada powoli. Stam barometru sredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 777 mm.

Prognoza na dobę d. 21. listopada 1894. (od połnoicy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, o średniej prędkości 4 m/sk.

Najsw. Marya Panna Nieustajacej Pomocy. Najwieksze wyobrazenie w kolorach tego cudownego wizerunku...

FABRYKA A. J. Malewski w Lwowie, ul. Ormiańska 1. 12 poleca wyrabiane w swej fabryce...

Skład kawy i herbaty ARTURA KOŚCICKIEGO pod godłem „Syrjusz“ we Lwowie...

Pracownia SUKIEN DAMSKICH Malwiny Soleskiej została przeniesiona do domu przy ulicy Ossolińskich 1. 15.

CACAOVERO CZOKOLADY z wanilią i bez wanili po umiarkowanych cenach. HARTWIG & VOGEL BODENBACH...

Nowość! Czarodziejska cygarnica W dymie pojawiają się czarodziejskie obrazy. Ułami każdego palącego...

DROBNE OGŁOSZENIA po cenie od wyrazu.

KŁOZETY POKOJOWE po zhr. 8-17-1-30-... Wanny długie po zhr. 15-1-18-...

KŁOZETY POKOJOWE 8, 14, 18, 22, 26... Wanny długie 14, 16, 18 i wyższe...

Mam zlecenie zakupić dla zagranicy około 1000 morg. lasu szpilkowego...

We wszystkich księgarniach i w Administracji „Gazety Nar.“ dostać można...

Na zimę! Kaftanki, Koszule systemu Jägera, bardzo mocne i ciepłe...

Znajdę natychmiast umieszczenie: Kilka nauzydelek z wyrazem wykształceniem...

PROŚBA. Uczuciem miłosierdzia poleca się ojca liczonej rodziny...

Wateczki i kit do zaopatrywania okien, drzwi, podłóg itp. poleca najtaniej...

Wszystkie książki w Administracji „Gazety Nar.“ dostać można...

KASY OGNIOTRWAŁE z c. k. upr. fabryki Polera i Spółki dostawcy dla okr. rzadu...

ZAKŁAD PROTERSKI Bednarskiego, ulica Czarneckiego 12, przyjmuje zamówienia na zaprawianie podłóg...

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedycja Centr. Buro Ogłoszeń...

Wszystkie książki w Administracji „Gazety Nar.“ dostać można...

Wszystkie książki w Administracji „Gazety Nar.“ dostać można...

O. T. Wincklera Syn Lwów, ul. Teatralna 7. poleca 5575...

1.000 tutek nieklejonych z doskonałą francuską bibułką po zhr. 1 i wyższe...

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE z Niemcowskiego, zbadane przez miejskie laboratorium...

Wszystkie książki w Administracji „Gazety Nar.“ dostać można...

Wszystkie książki w Administracji „Gazety Nar.“ dostać można...

O. T. Wincklera Syn Lwów, ul. Teatralna 7. poleca 5575...

Koce na konie w pasowej i czarnej pasy, własnego wyrobu, z owczej wełny...

Analiza cen zarazem Podręcznik dla budowniczych Władysława Skwarczyńskiego...

Wszystkie książki w Administracji „Gazety Nar.“ dostać można...

Wszystkie książki w Administracji „Gazety Nar.“ dostać można...

O. T. Wincklera Syn Lwów, ul. Teatralna 7. poleca 5575...

Wzrost nauk lekarskich Dr. Włodzimierz Pajczkowski przenosi się na plac Akademicki 2.

Analiza cen zarazem Podręcznik dla budowniczych Władysława Skwarczyńskiego...

Wszystkie książki w Administracji „Gazety Nar.“ dostać można...

Wszystkie książki w Administracji „Gazety Nar.“ dostać można...

O. T. Wincklera Syn Lwów, ul. Teatralna 7. poleca 5575...

Dla mężczyzn! Najpiękniejszym wynalazkiem obecnych czasów jest bezsprzecznie galwanizacyjno-elektryczny aparat do samostajnego użycia...

Majster kowalski 6187 obznajomiony z kanadyjskim systemem wiercenia, używaniem młota parowego...

„EXCICATOR“ de Bitter Wien, IV., Hauptstrasse 36. Firma posiada 1000 pism pochwalnych najwyższych kół...

Otwarty list do naszych Szanownych odbiorców we Lwowie i na prowincji. Niżej wymienione towary sprzedajemy po zadziwiająco niskich cenach...

BEZPIECZEŃSTWA gwarantując za jej najlepszą jakość i ustawą przepisana niezapalność...

Z Paryża świeży transport najmodniejszych kapeluszy otrzymałam i polecam...

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania za niezrównane wyroby KOSMETYCZNE I TOALETOWE.

Nie ma obawy przed praniem! Używając 100 sztuk białizny nie nagannie, czysto i pięknie...

Ceny zniżone o 15%. TOWARZYSTWO POWROZNICZE w Radymnie Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną...

Galic. Bank kredytowy począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje 4% ASYGNATY KASOWE z 30-dniowym wypowiedzeniem...

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymują, cebulki włosowe wzmacniają i do wytworzenia i porostu włosów pobudzają...

KALENDARZ POWSZECHNY HALICZANIN humorystyczny noworoczny na rok 1895. Cena 50 ct. Dla prenumeratorów „Gazety Narodowej“...